

# Nowe ultimatum PiS – wolność albo życie!

14 grudnia 2021

„Dziś musimy sobie odpowiedzieć na proste pytanie. Moja wolność czy moje życie?” – mówi premier Morawiecki. Tym samym premier Morawiecki każe nam wybierać – wolność albo życie! Co wybiorą Polacy?

Prawo i Sprawiedliwość już się nie kryguje, jak podczas ostatnich tygodni, i zaczyna pokazywać swoją do tej pory skrywaną totalitarną twarz. Idzie im to o tyle łatwiej, że cała opozycja, oprócz Konfederacji, domaga się od nich faszyzmu sanitarnego i chętnie zagłosuje za segregacją sanitarną oraz przymusem „szczepień” eksperymentalną terapią genową. Słowa Morawieckiego wskazują, że władza chętnie skorzysta ze wsparcia w głosowaniach zadeklarowanego przez postsolidarnościowych opozycyjnych zamordystów.

To bardzo sprytne rozłożenie odpowiedzialności za niepopularne decyzje, jakimi będzie wprowadzenie faszyzmu sanitarnego z powszechnym sprawdzaniem subskrypcji na prawa obywatelskie w postaci czasowo działającego kodu QR, rozdawanego grzecznym niewolnikom, którzy wstrzykują sobie regularnie zaordynowane przez rząd substancje, niczym Huxleyowską Somę.

Rozważania Morawieckiego o tym, po co nam wolność, to wskazanie na to, co chodzi po głowie rządzącym Polską. Po prostu przygotowują się do wprowadzenia przymusu przyjmowania preparatów przeciw COVID-19 dla wszystkich, albo tego chcą. Już ogłoszono wprowadzenie obowiązkowych szczepień dla pewnych branż, co ma nastąpić od 1 marca, ale wygląda na to, że to dopiero początek i rząd po prostu stosuje taktykę salami odkrawając po kawałku naszą wolność tak, abyśmy się nie zorientowali co oni właściwie robią.

Nie ma już żadnych wątpliwości, że tzw. „pełne zaszczepienie”

nie działa. Dlatego już całkiem oficjalnie rozpoczęto naganiać na „szczepienie” trzecią dawką tego niedziałającego preparatu. Już przebąkuje się o konieczności wstrzykiwania sobie zakupionych przez rząd preparatów regularnie, co pół roku, albo i częściej.

Poza tym po raz pierwszy w historii okazało się, że nasze prawa obywatelskie, ograniczone limitami, restrykcjami i kodami QR, są obecnie uzależnione od karteli farmaceutycznych i naszej chęci przyjmowania ich preparatów. Już chyba tylko Morawiecki udaje, że chodzi o zdrowie, reszta jego propagandystów stwierdza wprost, że chodzi właśnie o kody QR, które pełnią formę nowożytnej nazistowskiej Kenkarty.

Wniosek zatem jest prosty – Morawiecki kłamie – tu nie chodzi o życie, tylko o paszporty szczepień, które oznaczają koniec naszej wolności, bo prawa obywatelskie, które należą się nam na mocy konstytucji, będą teraz przyznawane na mocy subskrypcji u Pfizera, co celnie zauważył polityk Konfederacji, Sławomir Mentzen.

Gdyby Polacy zawsze wybierali życie, a nie wolność, nie byłoby powstań ani odrodzenia państwa polskiego w XX wieku. Mimo to teraz usiłuje się nam wmawiać, że musimy oddać naszą wolność, stać się niewolnikami systemu, bo to rzekomo zapewni nam zdrowie. Tymczasem, jeśli ktoś pozbywa się wolności w imię bezpieczeństwa, to z historii wiadomo, że nie będzie miał ani jednego, ani drugiego.

No więc jak? Wolność czy życie? A może zmiana premiera?

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)